

Pikers, Z BALETU

(refren)

Ty masz czelność się pytać czy mam hajs z tego
Ty masz czelność mnie pytać no jak dłaczego
Nigdy nie widziałem tu niczego innego
Czemu nigdy nie zaznałem tutaj spokojnego snu
Chciałem mieć spokój głowy w chuj
Robiłem to jak mały gnój
Paliłem dobrze cały słój
Nie mogłem złożyć się do snu
Kiedyś mnie nie kopały tu
Pakiety przycinane tu
50 pak na całe crew
Później niby ogarnął się dopiero wracam z baletu

(zwrotka 1)

Nie wpadaj z kolegą sama się puść
Dopiero była tu wraca się już
Chce dobrą pake mieć dla mnie to mus
Suka ma sok tak jak arbuz
To jest mój rok
Na mnie się spójrz
Moje jaranie to danie dla dusz
Powiedz coś więcej niż na mnie się spuść
Piotek podjechał pod chatę jak bus
Pogadasz ze mną wypadnie ci mózg
Z nami się wieź z nami się wóź
Ona obciąga mi w kabinie już
Pytają świnię czy zawine susz
Chyba mówiłem już jaki mam kusz blus
Ludzie są ze mną
A ona buzie ma pełną
Mówiła chce mieć to
Pójdzie napewno lubi niepewność
Wkracza w ciemność (w ciemność)
Chciała być nademną (miała czelność)

(Refren)

Ty masz czelność się pytać czy mam hajs z tego
Ty masz czelność mnie pytać no jak dłaczego
Nigdy nie widziałem tu niczego innego
Czemu nigdy nie zaznałem tutaj spokojnego snu
Chciałem mieć spokój głowy w chuj
Robiłem to jak mały gnój
Paliłem dobrze cały słój
Nie mogłem złożyć się do snu
Kiedyś mnie nie kopały tu
Pakiety przycinane tu
50 pak na całe crew
Później niby ogarnął się dopiero wracam z baletu

(zwrotka 2)

Zrozum pikers robi niezłe tuny x2
Poszedłem spać taki jesteś nudny
Dzwoni tu roks bo ma niezłe sumy
Zrozum pikers robi niezłe tuny x2
Poszedłem spać taki jesteś nudny
Dzwoni tu roks bo ma niezłe sumy